

PRZEZ TRZY MIESIĄCE, LEŻĄC TRUP PIĘKNEJ KURTYZANY w przepysznych apartamentach wśród makat, dywanów i obrazów Ojciec własny ją zamordował gdy go odrzuciła ze wstrętem

Przed kilku dniami donosił Kurjer Czerwony o strasznym odkryciu, jakie uczyniła policja budapeszteńska.

Oto w jednym z domów w zacisznej ulicy Budapesztu znaleziono

ciało kurtyzany w stanie już się rozkładającym. Zmordowana leżała na swym łóżku, a komisa śledcza ustaliła, iż zbrodnię popełniono dn. 22 lub 23 grudnia ubiegłego roku.

Kurtyzana, Amalia Leirer, była osobą wyjątkowej piękności, posiadała bogatych przyjaciół, którzy hojnie ją obdarzali; była więc zamożna i zaopatrzona nie tylko w gotówkę, i wartościowe papery, ale w bardzo

kosztowną biżuterję oraz w srebrne przedmioty i dywany.

Wszystkie te kosztowności zniknęły z jej domu. Słuszne więc powstało podejrzenie, iż dokonano morderstwa rabunkowego. Po kilkunastu dniach śledztwa, które do niczego nie doprowadziło, powstała nowa teza: czy zbrodni był żonaty i obie żony go opuściły, nie mogąc ścierpieć jego niewierności.

Zajmował się wspaniałe urządzone mieszkanie, zaopatrzone meblami artystycznymi i obrazami, posiadał wyrobiony smak i poczucie piękna, a nade wszystko przepadał

za kobietami, które nie gardziły względami stałego łowelasa.

Karjera jego córki, Amalii, wcale go nie smuciła. Niechętnie

wprowadził o tem rozmawiał, ale odwiedzał często grzesznicę, albowiem w jej domu zawierał nieraz znajomości z różnymi sprzedajnymi pięknościami.

W mieszkaniu jego znaleziono, prócz pięknych dzieł sztuki, bogatą kolekcję nagiętych kobiet, rekrutujących się przeważnie z budapeszteńskiego półświatka.

Przed kilku miesiącami wyraził się Leirer do jednego ze swych znajomych, iż najpiękniejszą kobietą, jaką zna, jest jego

własna córka. Mówił to z zalem i szczerem współczuciem dla tak fatalnego zbiegu okoliczności.

Wyperswadował sobie jednak skrupuły ojcowskie i zaczął się umiarkować do Amalii. Opatany kiedyś zwierzęcym szałem, rzucił się na nią, a gdy go odepchnęła,

zadął jej cios w głowę ostrym narzędziem, a zranioną ciężko **zadusił** własnymi rekoma.

Aresztowany, wyznał ze skruchy swe winy.

Cały świat za sto lat będzie jak raj
Nikt nie będzie miał

KATARU ŻOŁADKA,
KŁOPOTU Z RODZENIEM DZIECI,
NIEPRZYJEMNOŚCI WIEKU STARCZEGO

Z pod pióra uczonego angielskiego M. S. Haldana wyszła świeża książka pod obelżywym tytułem „Dedal”. Jest to nazwisko mistycznego wynalazcy, oia pierwszego legendarnego lotnika, Ikara.

Uczony angielski omawia najbliższe możliwości rozwoju ludzkiego i dochodzi do wniosku, iż w ciągu wieku postęp

cywilizacyjny przybiera takłe rozmiary, iż zwyczaj, sposób życia itd. ulegną takim zmianom, wobec których wszystkie dzisiejsze rewolucje są dziecinna zabawką.

Przedewszystkiem zniknie **pojęcie przestrzeni**. Podróż z Londynu do Pekinu trwać będzie krócej, niż obecnie przejażdżka niedzielną za miasto.

Podróż jednak mogą się okazać zbyt dalekie, albowiem przy pomocy aparatów ludzie będą mogli nie tylko rozmawiać na najdalszej przestrzeni, ale widzieć się w czasie rozmowy. Rozwój radiotelefonu i przenoszenie fotografii na odległość rozwiąza to zagadnienie.

Najdonioślejszym wynalazkiem ludzkiem będzie pełne zużytkowanie nie znanych obecnie energii. I tak, przy użyciu elektryczności, 80 proc. energii marnuje się na wytworzenie energii cieplnej, a 20 proc. idzie dopiero na oświetlenie. Rozwiązanie zagadki

zimnego światła wprowadzi przewrót w życiu

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

MAGJA W MIŁOŚCI Pęczek włosów w gałganku przyciąga na odległość blondynów Jak panna Ludwika zdobyła serce kochanka, lecz postradała garderobę

Warszawa 13. III. Tropikalna krew pulsuje w żyłach młodej Ludwiki Niemcówny (Bagatela 12), z zawodu służącej. Lecz niedość jest wzdychać, trzeba

mieć kogoś, kto wart byłby, aby doń wzdychano.

Panna Ludwika była samotna i dlatego wezwała cygankę.

Powiedz mi, wróżko, kto mnie pokocha i czyją **zostanę żoną?**

Podobno karty nie kłamią. Z kabaly wynikało, że tęskniącą młodkę pojmie za małżonkę chwacki wojak, blondyn, z mamielami wąskimi. Aby go zdobyć, cyganka poleciła pannie Ludwikę, by ta wyskubała sobie z pod pachy

pęczek włosów i zawinęła w gałganek.

Osobliwy amulet spoczął następnie na głowie służącej, a wróżka, szepcząc tajemnicze słowa, wykonała szereg magicznych zabiegów, polegających na dwunastokrotnym „okrażaniu”, zaklęciach,

przyzywaniu na odległość przyszłego kochanka i t. d.

— Teraz idź panna z tym węzełkiem na spacer, a blondyni będą za tobą biegali — rzekła na zakończenie i zażądała 50 złotych.

— Ależ ja nie mam tyle pieniędzy! — jęknęła Ludwika.

— To daj panna **kuchni przyszłości**.

Medycyna, która czyni obecnie ogromne postępy, opanuje wszystkie choroby, skutkiem czego życie ludzkie przedłuży się kilkakrotnie. Stuletni człowiek będzie krzepkim, rześkim i pełnym energii pracownikiem i wtedy **rodzenia dzieci**.

Nie jest to żadna fantazja, ani niemożliwość. Dzieci wylegają się będą w retortach, a nad przedłużeniem pokolenia ludzkiego czuwać będzie państwo. Średnio wieczny Paracelsus, który wyhodował w pracowni swej „homunculusa”, przestanie uchodzić za niedorzeczność obłąkańca, a stanie się symbolem przyszłości.

Czyż te wszystkie wynalazki nie zmieniają oblicza ziemi w sposób znacznie radykalniejszy, niż najrówniejsze współczesne?

— Zatem, p. Eisenkremer, czyż nie będzie mógł pracować intensywnie, albowiem posiada doświadczenie.

Ustanie też kłopot

Ułóżysz się w Wiedniu na miękkiej kanapie slipinga, zacny wydawca chrapnął sobie z miejsca, jak człowiek, mający wobec sumienia zupełnie czyste.

Najwidoczniej takie ono było, bowiem grzeszników zwykle dręczały sny i znoje, p. Eisenkremer zaś śnił rozkosznie.

Śnił mu się, że Sejm uchwalił ustawę, przewidującą karę śmierci za bezżenność i bezdzietność.

W miesiąc potem nie było już w Polsce ani jednego kawalera i ani jednej panny, w terminie zaś przewidzianym zgóry cały kraj zaczął rozbrzmiewać płaczem niemowląt. Ma się rozumieć, że w odpowiednim czasie znacznie się

JAKO TRUTNIE ZAKŁUTE
padają teroryści madziarscy,
zasądzeni przez sąd kapturowy
własnej organizacji

Przed kilku dniami popełnił w Budapeszcie samobójstwo niejaki Franciszek Kiss, obwiniony o współudział w zamachu na Towarzystwo demokratyczne. Zamachowcy

włożyli bombę o wielkiej sile wybuchowej do sali obrad, aby wysadzić powiaty prezydium i meżów kierujących demokracją węgierską.

Nieszczęśliwy samobójca nie skończył na miejscu, lecz w stanie bardzo niebezpiecznym odwieziony został do szpitala. Tego samego dnia zjawili się u łóżka chorego niejaki Leon Hilbert, aby dowiedzieć się, czy policja bada umierającego i jakie składa na zeznania. Hilberta aresztowano.

Rozpaczliwy czyn Kissy wlaśnie się ściśle z pięciu podobnymi samobójstwami, które zdarzyły się w Budapeszcie w ciągu ubiegłego miesiąca. Pierwszym był student uniwersytetu Jan Kaniuk, po nim odebrał sobie życie Władysław Rigoszky, którego umówiono morderstwo polityczne i **zasądzono go na 12 lat więzienia**. Trzecią ofiarą był Soltan Beke podporucznik armii węg.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Od własnego korespondenta

mieć kogoś, kto wart byłby, aby doń wzdychano.

Panna Ludwika była samotna i dlatego wezwała cygankę.

Powiedz mi, wróżko, kto mnie pokocha i czyją **zostanę żoną?**

Podobno karty nie kłamią. Z kabaly wynikało, że tęskniącą młodkę pojmie za małżonkę chwacki wojak, blondyn, z mamielami wąskimi. Aby go zdobyć, cyganka poleciła pannie Ludwikę, by ta wyskubała sobie z pod pachy

pęczek włosów i zawinęła w gałganek.

Osobliwy amulet spoczął następnie na głowie służącej, a wróżka, szepcząc tajemnicze słowa, wykonała szereg magicznych zabiegów, polegających na dwunastokrotnym „okrażaniu”, zaklęciach,

przyzywaniu na odległość przyszłego kochanka i t. d.

— Teraz idź panna z tym węzełkiem na spacer, a blondyni będą za tobą biegali — rzekła na zakończenie i zażądała 50 złotych.

— Ależ ja nie mam tyle pieniędzy! — jęknęła Ludwika.

— To daj panna **kuchni przyszłości**.

Medycyna, która czyni obecnie ogromne postępy, opanuje wszystkie choroby, skutkiem czego życie ludzkie przedłuży się kilkakrotnie. Stuletni człowiek będzie krzepkim, rześkim i pełnym energii pracownikiem i wtedy **rodzenia dzieci**.

Nie jest to żadna fantazja, ani niemożliwość. Dzieci wylegają się będą w retortach, a nad przedłużeniem pokolenia ludzkiego czuwać będzie państwo. Średnio wieczny Paracelsus, który wyhodował w pracowni swej „homunculusa”, przestanie uchodzić za niedorzeczność obłąkańca, a stanie się symbolem przyszłości.

Czyż te wszystkie wynalazki nie zmieniają oblicza ziemi w sposób znacznie radykalniejszy, niż najrówniejsze współczesne?

— Zatem, p. Eisenkremer, czyż nie będzie mógł pracować intensywnie, albowiem posiada doświadczenie.

Ustanie też kłopot

Ułóżysz się w Wiedniu na miękkiej kanapie slipinga, zacny wydawca chrapnął sobie z miejsca, jak człowiek, mający wobec sumienia zupełnie czyste.

Najwidoczniej takie ono było, bowiem grzeszników zwykle dręczały sny i znoje, p. Eisenkremer zaś śnił rozkosznie.

Śnił mu się, że Sejm uchwalił ustawę, przewidującą karę śmierci za bezżenność i bezdzietność.

W miesiąc potem nie było już w Polsce ani jednego kawalera i ani jednej panny, w terminie zaś przewidzianym zgóry cały kraj zaczął rozbrzmiewać płaczem niemowląt. Ma się rozumieć, że w odpowiednim czasie znacznie się

JAKO TRUTNIE ZAKŁUTE
padają teroryści madziarscy,
zasądzeni przez sąd kapturowy
własnej organizacji

Przed kilku dniami popełnił w Budapeszcie samobójstwo niejaki Franciszek Kiss, obwiniony o współudział w zamachu na Towarzystwo demokratyczne. Zamachowcy

włożyli bombę o wielkiej sile wybuchowej do sali obrad, aby wysadzić powiaty prezydium i meżów kierujących demokracją węgierską.

Nieszczęśliwy samobójca nie skończył na miejscu, lecz w stanie bardzo niebezpiecznym odwieziony został do szpitala. Tego samego dnia zjawili się u łóżka chorego niejaki Leon Hilbert, aby dowiedzieć się, czy policja bada umierającego i jakie składa na zeznania. Hilberta aresztowano.

Rozpaczliwy czyn Kissy wlaśnie się ściśle z pięciu podobnymi samobójstwami, które zdarzyły się w Budapeszcie w ciągu ubiegłego miesiąca. Pierwszym był student uniwersytetu Jan Kaniuk, po nim odebrał sobie życie Władysław Rigoszky, którego umówiono morderstwo polityczne i **zasądzono go na 12 lat więzienia**. Trzecią ofiarą był Soltan Beke podporucznik armii węg.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

Samobójstwo Kissy było z wszelkich miar sensacyjne. Popłynął je w bardzo uczęszczanej kawiarni budapeszteńskiej i pozostawił list do prasy, w którym prosił redaktorów, aby zawiadomili publiczność, iż przyczyną jego samobójstwa jest nadmierna żądza i brak środków do życia.

uścisł swemu przeznaczeniu.

ZAPROSIE DZIENNIKARZY NA SWOJĄ ŚMIERĆ

Niezwykłym samobójcą jest niejaki Franciszek Host, człowiek, który całe życie marzył o popularności, a nie mogąc jej osiągnąć, postanowił

umrzeć w rozgłosie.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Samobójca zostawił list do dziennikarzy z oznajmieniem powodów, dla których schodzi z tego świata.

Znudiło go życie i codzienna walka, brak środków i ciężkie warunki pracy.

W tym celu wybrał się do baru „Holandia” przy Russel street w Londynie i telefonicznie zawiadomił redakcję kilkunastu dzienników, iż w lokalu tym zdarzyła się ołbrzymia sensacja. Dziennikarze zjawili się natychmiast, a wtedy Host przed oczyma wszystkich zebranych

Na przedmieściach Białegostoku — w czeluściach nocy ciemnej.

Napad apaszków białostockich na posterunkowego policji.

Nie wszyscy zapewne czytelnicy wiedzą o tem, że

Białystok posiada swych opryszków,

swego rodzaju apaszków, którzy grasują na przedmieściach miasta: Antoniak, Skorupy, Bacieczki, Bojary, Nowe, Piaski i Wygodzie. Każda z dzielnic tych ma wyrobną sławę, notowaną w kronice policyjnej.

Niebaczny przechodzień, który ma odwagę zapuścić się

o późnej porze na przedmieście

ryzykuje, co najmniej, oberwać guza, dobrać upiększenie na „lampie” (twarz), lub też

rozstać się z garderobą

i pugilesem. Nieliczni tylko meldują policji o „drobnych nieprzyjemnościach” zwłaszcza, że

„głina” (policjant) nie zawsze się znajduje pod ręką.

Apasze białostocki nie „każdego” zaczepiają. „Którzy” swój, przejąć może, ale „obca twarz” nie przemknęli się. Te „zajęty” (nasz) mówią na Wygodzie i Skorupach.

Do przechodnia, który niczego nie podejrzewa, zbliża się wyrostek i potrąca go, albo obrzuca błotem. Przechodzień w świetle oburzeniu goni urwisa by mu nadrzec uszu. Mały wisus: podnosi wrzask na który

wysuwają się olenie drabów

z poza rogów ulic i z bram. Wszyscy stają w obronie małego „dziecka” (przeważnie w wieku lat 15—17).

„Zamanka” (pułapka) odzła się

i biedny przechodzień wychodzi srodze poturbowany z opresji, po której nie znajduje pugilesu, zegarka et. c.

Czasami potrąci przechodnia podejrzany drab, który na wyraz oburzenia powiada:

„masz żal, chodź na mogiłki”

Ledwie zaczepiony, zdola się zorientować, już jest w najbliższej bramie, gdzie kilku kolegów opryszków czeka na „robote”.

Od czasu do czasu, czy na Wygodzie, czy na Skorupach bal. W ziskich dworkach domkach parterowych

„Idzie obławiało—piolo na grandę”.

Przez męne szyby dolatują ochryple głosy i dźwięk białej, albo harmonji. Po takiej libacji ręka Boska gdy

„kto wiezie w parafję”

podpitym łobuzom, kiedy „gorąc” im doskwiera i grasują po ulicach.

Przed kilku dniami posterunkowy i Komisarjat Adam Czarniecki został napadnięty w nocy przez 3 nieznanych osobników, którzy

pebili go do utraty przytomności,

i zrabowali mu rewolwer.

Posterunkowego Czarnieckiego odwieziono do szpitala Św. Rocha. Tu stwierdzono

peknioło ośmiu ozołowej,

nie b. ciężkie.

Sprawy napadu zbiegli i zdawało się ujdą bezkarnie sprawiedliwości. Tymczasem teje nocy, o godz. 1 m. 30 dwaj patrolujący posterunkowi usłyszeli

strzał na ul. Glinianej.

Udali się w kierunku strzału i przy zbiegu ulic Glinianej i Piasta zauważyli osobnika, który dał

dwa strzały w kierunku posterunkowych

i rzucił się do ucieczki. Do uciekającego opryska dołączyli się jacyś dwaj inni osobnicy. Dzielni policjanci udali się w pogoń za opryskami i jednego z nich ujęli. Jak się okazało był to Zygmunt Czernik (ul. Piasta 14). Jednocześnie

zarządzone obławę,

podczas której zatrzymano Ignacego Janowicza (ul. Spacerowa 1), Antoniego Szczytko (ul. Parkowa 14) i Józefa Różko (ul. Orzeszkowej 14).

Podczas rewizji odebrano od Janowicza rewolwer, który jak się okazało przy badaniach bliższych, został teje nocy zrabowany posterunkowemu Czarnieckiemu.

Trzej inni przyznali się również do napadu na post. Czarnieckiego.

Opryszków przekazano władzom sądowno-sledczym. Stan post. Czarnieckiego, znajdując się w szpitalu Św. Rocha jest bardzo ciężki.

Tak

rozegrał się jeden z epizodów

tragicznych na przedmieściach Białegostoku.

W dniu 11 bm., w środę, dr. Eysymont dokonywał w ambulatorium Kasy Chorych przy ul. Kilińskiego 6 excochleatio uteri u chorej, który to zabieg należał do 3-miesięcznego abortu. Pod czas operacji uwidoczniło się przebiecie z otworem drążącym do jamy brzusznej.

Dr. Eysymont niezwłocznie odwiózł chorą do szpitala Stęgo Rocha, gdzie dokonano operacji zassycia drążącego otworu przy pomocy laparotomii.

Stan chorej budzi poważne obawy o życie. Dopóki chorej nie seznac kto jest winnym zakazanego zabiegu ewentualnie, kto winien b. ciężkiego uszkodzenia ciała, oczekujemy wkroczenia władz sądowno-sledczych.

Krwawy napad bandycki na szosie w 15 klm. od Białegostoku.

Od jednej kuli bandyckiej padły dwa frupy.

W noc z dn. 12 na 13 marca rb. na skrzyżowaniu szos: Baranowickiej i Michałowskiej w odległości 15 kilometrów od Białegostoku

dwa bandyci

uzbrojeni w karabiny dokonali napadu na powracających z targu z Białegostoku, furą braci Piotra i Michała Arteniuków, mieszkańców wsi Mała Wola, gm. Michałów i żonę rzeźnika z Michałowa, Klacz. Było to o zmierzchu. Padł rzucony garbowa

rozkaz stoj!

Dawaj pieniądze! Z wozu zleń. Furą przystanęła. Napadnięci zeszli z wozu. Piotr Arteniuk, który miał wspólny majątek, 150 zł. w zanadrzu widząc skierowany przeciwko sobie karabin oddał pieniądze, lecz odruchowo jął wzywać o pomoc.

To go zgubiło,

jak również Klaczową, która cofając się z szosy znalazła się na linii strzału karabinu wymierzonego w Arteniuka. Banda pocisnęła cyngiel. Kula przebiła brzuch Piotra Arteniuka i ugodziła śmiertelnie w lewe płuco Klaczowej. Bandyci zbiegli.

Możemy depeszować do sowdepji.

Urząd Poczt i Telegrafów komunikuje, iż obecnie przyjmowane są depesze do Rosji Sowieckiej bez ograniczeń. Taryfa

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Walec zebrał szlankę Sg. niska Kalsjowego. „Polska Y. M. C. A.” w Białymstoku odbędzie się w dniu 15 marca 1925 r. o godz. 4 p.p. w sali Podydyrekcji P. K. P. przy ul. Kolejowej Nr. 26.

Wiec Zw. Inwalidów odłożony.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku zawiadamia inwalidów wojennych, organizacje polityczne i społeczne oraz zainteresowane osoby, że wobec odłożenia przez Ligę Narodów rozprawy propozycji niemieckich

w sprawie rewizji granic Polski do miesiąca września, zapowiadany na niedzielę dn. 15 bm. wiec został odwołany. Dziwimy się mimo tłumaczenia się Związku dlaczego wiec został odroczony. Czyżby nieobowiązująca nikogo opinia jednego z pism wpłynęła na to?

Wykrycie nowych uczestników napadów na szosie Białystok—Wysoko-Mazowieck.

Policja prowadząc w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie napadów bandyckich dokonywanych w miesiącu styczniu r. na szosie Białystok—Wysoko-Mazowieck i trakcie Bielskim ustaliła, iż

do zlikwidowanej bandy należeli

Sienkiewicz Antoni i Baluszkiewicz Władysław, mieszk. m. Białegostoku, pr. yczem stwierdzono iż pierwszy z nich t. j. Sienkiewicz, dokonał dn. 15 l. r. b. wieczorem wspólnie z skazanym na bezterminowe więzienie Piechowskim K.

bunkowego

na szosie Wysoko-Mazowieckiej,

w odległości 4 ch. klm od wsi Łupianka gm. Kowalewicz/zn. na, pow. Wys. Mazow na przejeżdżającego Wężykowicza Mo szko, mieszk. wsi Łupianka, któremu zrabowali kołuch, wartości 60 zł. Wymienieni

zostali aresztowani

i przez porządkowanych oraz świadków poznani, jako współuczestnicy w napadach. Zostali oni przekazani władzom sądownym.

Oświadczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, oświadcza, iż do rejestru handlowego dział A wciągnięte zostały następujące firmy:

(Ciąg dalszy)

W dniu 10 lutego 1925 r.

Pod № 472. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Adolf Keller”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Michałowo powiatu Białostockiego. Właściciel Adolf Keller, zamieszkały w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego.

Pod № 473. Firma przedsiębiorstwa: „Sp. zedaz galanterji i zegarków — Estera Markus”. Przedmiot: sprzedaż galanterji i zegarków. Siedziba: miasteczko Zabłudów powiatu Białostockiego. Właścicielka Estera Markus, zamieszkała w Zabłudowie powiatu Białostockiego.

Pod № 474. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Piotr Obłocki”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Stołeczna № 38. Właściciel Piotr Obłocki, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Stołecznej pod № 35.

Pod № 475. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Inda Swarc”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Wasilków powiatu Białostockiego, ulica Wołkowska. Właścicielka Inda Swarc, zamieszkała w miasteczku Wasilkowie powiatu Białostockiego, przy ulicy w jachowskiej.

Pod № 476. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Sara Sofer”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Michałowo powiatu Białostockiego, ulica Grodecka № 21. Właścicielka Sara Sofer, zamieszkała w miasteczku Michałowie powiatu Białostockiego, przy ulicy Grodeckiej pod № 21.

Pod № 477. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Szmul Wajs”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Michałowo powiatu Białostockiego. Właściciel Szmul Wajs, zamieszkały w miasteczku Michałowie powiatu Białostockiego.

Pod № 478. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa — Piotr Wołkowski”. Przedmiot: sprzedaż mięsa. Siedziba: miasteczko Supraśl powiatu Białostockiego, ulica Zgierska № 13. Właściciel Piotr Wołkowski, zamieszkały w miasteczku Supraśl powiatu Białostockiego, przy ulicy Zgierskiej pod № 13.

Pod № 479. Firma przedsiębiorstwa: „Polska piekarnia — Bolesław Zieliński”. Przedmiot: wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba: miasteczko Grnładz powiatu Białostockiego. Właściciel Bolesław Zieliński, zamieszkały w miasteczku Grnładzu powiatu Białostockiego.

Pod № 480. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych — Szoel Zakimowicz”. Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: Białystok, ulica Brukowa № 22. Właściciel Szoel Zakimowicz, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Brukowej pod № 22.

W dniu 13 lutego 1925 r.

Pod № 481. Firma Przedsiębiorstwa: „Sklep cemu szewcow, kammaszników i rymarzy w Białymstoku”. Przedmiot: sprzedaż skór oraz dodatków szewskich. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki № 31. Właściciel Cech Szewców, kumaszników i rymarzy w Białymstoku Członkami Zarządu Cechu są: Sarszy Jan Faust i podstarzy Wojciech Stypulkowski i Jan Malejczyk, zamieszkały w Białymstoku. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez Jana Fausta samodzielnie lub przez Wojciecha Stypulkowskiego i Jana Malejczyka łącznie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZARNA LU?
Co to znaczy?
CZARNA LU?

to **POLA NEGRI**

W najświetniejszej swojej kreacji
„NA PARYSKIM BRUKU”

w podwójnej roli
WYTWÓRNEJ DAMY
—
ŻYWIŁOWEJ APASZKI

W kinie
APOLLO

WISZAK
7, 9, 11, 13

KINO MODERN „Film który cały świat oglądał i podziwiał”
Wielki dramat miłości i nienawiści, pamiętności i cierpień
KOENIGSMARK
W rolach głównych: największy artysta Paryża bohater obrazu „ZALOTNY KSIAZE”
JACQUE CATELAIN
znany młody artysta z „Komedii Francuskiej”
HUGETTE DUFLOSSE — GEORGES VAULTIER
Palace cesarskie, bale, kabarety, ucztę, orgię zabawy miłości, zazdrość, tańce, mody, polowanie.
Odnawiający przepych wystawy. Coś, czego nie było.
Wszystkie Pesse-Partout i bilety ulgowe w ciągu pierwszych 4 dni nie ważne. **Początek 8 45**

Przyjmujemy wnioski o
POŻYCZKI HIPOTECZNE
przeprowadzamy
Regulacje hipotek
Polski Bank Parcelacyjny
191 BYDGOSZCZ
Jagiellońska 34

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wewnętrzne, skórne i mocznicowe.
Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.
Kobiety od 4-tych do 5-tych p.p.
W niedzielę i święta od 11-1 p.p. do 4-5 p.p.
Zal. Sienkiewicza 14, II piętro (m. 3).

Dr. NEUMARK
Choroby wewnętrzne, skórne i mocznicowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-4 p.p.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (m. Niemcewicz).

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych ogłasza na dzień 24 marca r. b. przetarg ofertowy na sprzedaż słupów telegraficznych w ilości 28346 sztuk.
Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji Wileńskiej (Wilno, ul. Słowackiego, 2) i Oddziale Zasobów w Wołkowysku, Białymstoku i Brześciu. 237

Dr. M. KANB
Chor. wewnętrzne, skórne i mocznicowe.
Leczenie i przedświadczenie promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 5-8 wiecz.
Kobiety i dzieci od godz. 4-5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

lekarsko-dentysta
P. P. CICHONSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1446

OGŁOSZENIA DROBNE.
Zgubiono numer 4002 od smochodu. Łaskawy znaleźć zwrócić do Spółki A-cyjowej (O. Trilling i Syn ulica Lipowa № 24). 238
Zgubiono „wksel” na Zi 120 pl 131 r. b. z wyst. Dawa N. trasa nazielenie M. G. Iffingera z tyrem Z. Gemach. 239
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Wys. Mazowieckie na imię Mordka Braude zhm w m. Ciechanowcu. 307
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Szczęczyńskie w m. Grajewie na imię Soni Szege man zhm w m. Grajewie przy ul. Kołowej № 5. 316
Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Izraela Kolnara zhm w m. Białymstoku. 317
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Wys. Mazowieckie na imię Mordka Braude zhm w m. Ciechanowcu. 307
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Szczęczyńskie w m. Grajewie na imię Soni Szege man zhm w m. Grajewie przy ul. Kołowej № 5. 316
Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Izraela Kolnara zhm w m. Białymstoku. 317

Redakcja: Zł. 480 — zagraniczan — Zł. 800
pamy redakc. w tekście na 4 stronie — Zł. 0.40, zwyczajne polewa szpalty redakcyjnej — Zł. 0.16, drobna za wyraz Zł. 0.12.
Zamieszczanie ogłoszeń terminowo o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie dzieli się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej w sprawie podległej opinia. Chied ogłoszeń dwunastozłotowych.
Polska Brakarna w Białymstoku, Sp. Akc. m. Warszawska 61.